



MULTIMEDIALNE
PRZEDSZKOLE
PROGRAM EDUKACJI PRZEDSZKOLNEJ



34 Tydzień

W świecie zwierząt



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



XXXIV. TEMAT TYGODNIA: W ŚWIECIE ZWIERZĄT

Dzień tygodnia: 1

Temat: *Na wiejskim podwórku*

1. Zagadki dotyczące zwierząt żyjących na wiejskim podwórku

*Chodzi po podwórku
Woła kukuryku
On i jego przyjaciele mieszkają w kurniku
(kogut)*

*Bawię się w błocie
Krzyczę: „Kwiku, kwiku”.
Mieszkam w chlewiku
(świnia)*

*Dwa rogi, ogon mam.
Zdrowe mleko daję wam.
(krowa)*

*Często wołam: me, me,
Czy ktoś wełnę moją chce?
(owca)*

*Ciężko pracuję na wsi cały dzień.
Odpoczywam w stajni i nie jestem leń
(koń)*

*Chodzę gęsięgo, białe piórka mam
I po swojemu tak sobie gęgam.
(gęś)*

*Zagadka to będzie niedługa:
wlaż sobie na plotek i mruga.
(kot)*

*Najwierniejszy to przyjaciel domu i człowieka.
Dobrym ludziom chętnie służy na
złych warczy, szczeka.
(pies)*

*Swym barwnym grzebieniem,
czesać się nie może.
Budzi ludzi codziennie,
gdy świta na dworze.
(kogut)*

*Cztery kopytka, rogi i bródka...
Już wiesz, kto wyjadł kapustę z ogródka.
(koza)*



Wiersz Na wiejskim podwórku A. Kubiak

*W każdej wiejskiej zagrodzie
można spotkać tam co dzień
czworonogi i przeróżne ptaki.
Łażą, kłapiąc łapkami
kacze pary z kaczkami
oraz kury chroniące kurczaki.
Przy chlewiku, gdzie błoto
Widać z jaką ochotą
taplają się w nim prosięta.
Mama - suczka łaciata
wciąż przegania kociaka,
by zostawił w spokoju szczenięta.
Dobrze, że wśród gromady
kogut nie szuka zwady,
tylko dumnie przechadza się wkoło.
I choć krzyku tu wiele
w dni powszednie, w niedzielę
na podwórku jest bardzo wesoło.*

Zabawa fabularyzowana usprawniająca narządy mowy Dzień dobry zwierzątku

Bardzo wcześnie rano wszystkie zwierzęta jeszcze smacznie spały. Kogut i kury w kurniku na grzędzie (*oblizywanie czubkiem języka górnych zębów po wewnętrznej stronie*), krowa i koń w oborze (*unoszenie języka za górne zęby i cofanie go do podniebienia miękkiego*), a piesek w budzie (*język w przedsiönku jamy ustnej, oblizywanie górnych zębów*).

Pierwszy obudził się kogut, wyskoczył z kurnika (*szerokie otwieranie buzi i wysuwanie języka nie dotykając o zęby*), rozejrzał się po podwórku (*kierowanie języka w kąciki ust, przy szeroko otwartych ustach*), wyskoczył na płot (*unoszenie języka nad górną wargę*) i głośno zapiał - kukuryku!!

Głośne pianie koguta obudziło kury, które zawołały - ko - ko - ko!! Na śniadanie kurki zjadły ziarenka (*chwytanie ziarenek ryżu preparowanego wargami*).

Obudził się też piesek, zaszczekał - hau hau, hau!! Pobiegał w koło podwórka (*usta szeroko otwarte, oblizywanie warg ruchem okrężnym*). Zmęczył się bardzo tym bieganiem i dyszy (*wysuwanie szerokiego języka do brody*).

Wyszedł także ze swej kryjówki kotek i zamiauczał - miau, miau!! Wypił mleczko z miseczki (*wysuwanie języka nad dłońmi ułożonymi w kształcie miseczki*).

W chlewiku świnka zaczęła potrącać ryjkiem drzwi. Krowa zaryczała - muu, muu!! A koń zaparskał, że też już nie śpi (*parskanie, kłaskanie*).

A ty co mówisz wszystkim rano, gdy się obudzisz? (*dzień dobry*)

Piosenka Dziwne rozmowy (muz. W. Zaliński, sł. A. Aleksandrowicz)

*W chlewiku mieszka świnka
I trąca ryjkiem drzwi.
Gdy niosę jej jedzenie,
To ona „kwi, kwi, kwi”!*

*Opodal chodzi kaczka,
Co krzywa nóżki ma*



Ja mówię jej: Dzień dobry!”

A ona: „kwa, kwa, kwa”

Na drzewie siedzi wrona,

Czarna, trochę zła.

Gdy pytam: „Jak się miewasz?”

To ona: „kra, kra, kra”

Przed budą trzy szczeniaczki

Podnoszą straszny gwałt.

Ja mówię: „Cicho, pieski”!

A one: „Hau, hau, hau”

Dzień tygodnia: 2

Temat: *Mój przyjaciel pies*

Zagadki nt. psa

*Za kości rzucone,
dziękuje ogonem.*

*Gdy wychodzisz z domu,
ona na Ciebie czeka.
Kiedy wrócisz znowu,
cieszy się i szczeka.*

*Mówią o nim: przyjaciel człowieka,
na obcych zazwyczaj szczeka.
Co to za zwierzę, czy wiesz?
Tak oczywiście to jest*

*Gdy mu zapinam obrozę,
cieszy się niesłychanie!
Niestety, smutnieje nieco,
gdy mu zakładam kaganiec.*

*Co to za zwierzę,
jedyne w świecie?
Śmieje się ogonem –
myślę, że już wiecie.*

Opowiadanie Prezent D.E. Sobiesiak

Kamil był chłopcem bardzo mądrym. Wiele nauczył się w ośrodku rehabilitacyjnym. Jest to taka jakby szkoła, w której uczą wszystkich potrzebnych człowiekowi czynności. Chłopiec od urodzenia miał trudności z poruszaniem się. Niedawno okazało się, że będzie musiał korzystać z wózka inwalidzkiego.

Rodzice chłopca zajmowali się nim jak tylko potrafili najlepiej. Zawsze przed południem mama Kamila wiozła go do parku. Tam karmił on wróble, gołębie, a kiedyś nawet wiewiórka wskoczyła mu na kolana. Była taka miłutka. Za kilka miesięcy Kamil zostanie już uczniem i wtedy na pewno będzie rzadziej bywał w parku.



Chłopiec codziennie spotykał też w parku psa. Był duży, ale jeszcze bardzo młody. Kamil przynosił mu coś do jedzenia i tak co dnia się spotykali. Kamil miał zawsze przy sobie swoją maskotkę. Był to stary pajacyk, któremu powierzał swoje myśli i marzenia.

- Kamilku, zostawię cię tu na chwilę i pójdę tatusiowi kupić gazetę.

- Dobrze mamusiu. Pobawię się z pajacykiem. Idź.

Kamil przytulał swoją maskotkę, podnosił do góry i opowiadał mu swoje różne tajemnice. Nagle, nie wiadomo dlaczego, pajacyk wypadł z rąk chłopca, spadając na ziemię.

- Jak teraz go podniosę? - pomyślał chłopiec - przecież nie mogę się ruszyć. Pies, który leżał przy wózku chłopca jakby zrozumiał, że musi zrobić coś dla swojego przyjaciela. Nie zgadniecie. Pies podszedł do pajacyka, powąchał go i szybko złapał w zęby.

- Daj to! Daj! - powiedział Kamil. Pies podszedł z zabawką, położył ją na kolanach chłopca, a na dodatek położył swój łeppek, patrząc mądrymi oczami na dziecko.

- Kamilku, już jestem, wracamy do domu.

- Mamo, wiesz co się zdarzyło... i Kamil opowiedział historię z pajacykiem.

- Dobrze, dobrze, już dobrze - powiedziała mama.

- Cześć piesku, spotkamy się jutro, przyniosę ci coś dobrego.

Następnego dnia, Kamil zbudził się rano, bo poczuł że na jego ręku leży coś ciężkiego.

- co to jest?

- Co... Co ty tu robisz?! - zawołał

- Piesku, piesiuńciu... Mamo!!!

- Co się stało, Kamilku? A, o to ci chodzi? Wiesz, wczoraj wieczorem opowiedziałam tatusiowi historię z pajacykiem. Tato poszedł do parku. Gdy już spałeś, po twojego nowego przyjaciela. Wyobraź sobie, że nie chciał z tatusiem przyjść. Dopiero gdy zobaczył pajacyka i poczuł twój zapach, poszedł za tatusiem. Wykąpaliśmy go, nakarmiliśmy i postanowiliśmy, że skoro nie ma domu, to niech zamieszka z nami. Zapiszemy go do specjalnej szkoły dla psów. Jest młody, wszystkiego się nauczy i będzie ci zawsze pomagał. Wiesz, on chyba ciebie bardzo polubił.

- Och, dziękuję wam! Będę się nim opiekował.

- Tak, ty będziesz się opiekował nim, a on tobą. Będzie wspaniałym przyjacielem - powiedziała mama z uśmiechem i dodała:

- Wszystkiego najlepszego Kamilku! Dzisiaj są twoje urodziny. A ...a właśnie jak go nazwiemy.

- Nazwiemy go Reks, chyba ładnie?

- Dobrze. Tak więc dzisiaj są twoje urodziny, a Reks jest naszym prezentem dla ciebie - powiedziała

Temat: Mieszkańcy ogrodów zoologicznych

Zagadki o zwierzętach egzotycznych

*W paski czarno-białe suknię nałożyła
i wszystkim znajomym dumnie ogłosiła:
„Już się kryć nie muszę w sawannie przed nikim,
bo i tak mnie myślą ze zwykłym konikiem”
(zebra)*

*Zamiast nosa wielki róg,
dosyć głośny tupot nóg,
idzie ciężki, idzie duży
aż się za nim piasek kurzy.
(nosorożec)*

*Śpi do góry nogami,
żywi się owadami,*



*nocą cicho przelatuje,
trochę sobie popiskuje.
(nietoperz)*

*Wśród zwierząt najdłuższą ma szyję,
więc pewnie nie często ją myje.
Na sierści ma plamy wzorzyste
wprost z drzew zrywa liście soczyste.
(żyrafa)*

*Gdy budzi e Afryce się rano,
to grzywę ma potarganą.
Jak kot do zwierzyny się skrada,
jest królem, a więc mu wypada.
(lew)*

*Choć przypomina człowieka,
na drzewo chętnie ucieka.
Banany zjada łapczywie,
i wrzeszczy przeraźliwie.
(małpa)*

*Jest szary, powolny i wielki
i uszy ma w kształcie wachlarzy.
Ma trąbę i ogon z pędzelkiem,
je dużo i dużo też waży.
(słoń)*

*Siedzi w klatce kolorowa
i powtarza różne słowa.
Choć to ptakom nie wypada,
ona ludzkim głosem gada.
(papuga)*

*Okrągła, ładna skorupa,
trochę wężowa głowa.
Kiedy się czegoś wystraszy,
cały w skorupie się chowa.
(żółw)*

*Ma futerko czarno-białe,
a na głowie uszka małe.
Ten miś chętnie w trawie siada
i bambusem się objada.
(panda)*

*To jest zwierzątko z torbą na brzuchu,
która schronieniem jest dla maluchów.
(kangur)*

*Jest podobny do niedźwiadka.
Przez dzień cały liście żuje.*



*Żeby z drzewa się nie zsunąć,
mocno gałąź obejmuje.
(koala)*

Wiersz Pokojowe ZOO T.Fiutowskiej.

*Jeden lubi łowić ryby,
inny piłkę kopie w koło.
Moim hobby było zawsze:
zostać właścicielem ZOO.
Już spełniło się marzenie.
Mam już ZOO. Trochę ciasne,
ale cieszę się ogromnie,
bo jest tylko moje własne!
Lecz nie myślcie, że w tym ZOO
jakieś marne mam zwierzaki.
Skądże znowu? Egzotyczne!
Wielkie gady, ptaki, ssaki...
Na podłodze chodzą jeże,
a za szafą są żyrafy.
Pod krzesłami-krokodyle,
a ślimaki obok szafy.
Wąż na półce i na stole,
zaś na lampie ptaków kilka,
przy doniczce, tam na oknie
- rodzina szarego wilka.
Skąd zdobywam te zwierzaki?
Nie róbcie zdziwionej miny?
Bo ja wszystkie te okazy
ulepiłem z plasteliny.*

Dzień tygodnia: 4

Temat: Koty domowe i dzikie

Opowiadanie Skąd się wzięły koty E. Lechowicz

*Niegdyś, przed wiekami, nie było w naszym kraju domowych kotów. Mieszkały one wtedy w Afryce. Pewnego razu pra-kot wybrał się na czele gromadki swoich krewnych na dłuższą wyprawę w nieznanne. Kocie stado wyszło z olbrzymiego, lasu, zwanego dżunglą, i znalazło się na sawannie, czyli ogromnej, trawiastej równinie, porośniętej tu i ówdzie drzewami i krzakami. Pasły się tam tysiące dzikich zwierząt, a w sąsiedztwie czaiły się lwy i lamparty. Kotom nie bardzo odpowiadało takie towarzystwo, podążyły więc wzdłuż ogromnej rzeki o nazwie Nil. Koty żywiły się rybami, które łatwo było upolować w płytkiej wodzie przy brzegu. Po wielu dniach marszu dotarły do Egiptu. Tutaj poczuły się szczęśliwe i zatrzymały się na dłużej. W tym samym czasie mała egipska księżniczka wybrała się łodzią na przejażdżkę. Nagle dostrzegła na brzegu trzy prześliczne małe zwierzątka. Baraszkowały, tarosiły się i gryzły – udawały, że toczą walkę. Były same, ich mama poszła na polowanie.
- A to co?! – wykrzyknęła z zachwytem księżniczka, która nigdy nie widziała kotów. Odpowiedziano jej, że są to małe, drapiące i gryzące stwory zwane kotkami, których nie można utrzymać w domu, bo zaraz uciekają. Księżniczkę ciekawiło jeszcze, czym się one żywią. Służąca powiedziała jej, że zapewne mięsem, a jeszcze chętniej mlekiem, ale skąd to mleko wziąć, skoro o nie w Egipcie trudno.*



- Chcę zabrać te kotki do palacu! Niech służba dostarczy zaraz odpowiednią ilość mleka. Sama będę je karmiła! – Zdecydowała księżniczka i tupnęła nogą, aż łódź zakotłowała się niebezpiecznie. Wioślarze wyszli na ląd, schwytali koty i w ten sposób trafiły one do palacu. Początkowo kocięta gniewnie syczały i parskały, gdy tylko księżniczka usiłowała wziąć je na ręce albo choćby dotknąć. Wkrótce jednak zmęczone zasnęły. A gdy się obudziły, przed każdym stała miska z mlekiem. Wypiły mleczko do dna. Dopiero wtedy, syte i leniwe, pozwoliły się księżniczce dotknąć, pogłaskać, a nawet wziąć na ręce. Nie muszę wam mówić, że już na zawsze z nią pozostały. A wnuki kociąt księżniczki, oswojone i kochane przez wszystkich, trafiły w końcu także do naszego kraju. I tak, jak to było niegdyś, każdy kot staje się łagodny i kocha swoją panią, gdy dostaje mleczko. Pamiętajcie dzieci o tym, żeby było ono świeże i codziennie podane w czystuńkiej miseczce. Możecie wtedy być pewne, że kotek odwzajemni waszą miłość.

Dzień tygodnia: 5

Temat: Podwodny świat

Opowieść ruchowa Podróż w morskie głębiny

Zakładamy strój pletwonurka, wkładamy kombinezon, wskakujemy do wody zanurzamy się głęboko pod wodą, pływamy, rozglądamy się....Och! Jak tu pięknie....tyle kolorowych ryb o oszałamiających barwach.... Widzimy jak pływają sobie błazenki, płyniemy dalej oglądamy....jest i konik morski, a opodal murena....

Ojej z daleka zbliża się jakaś wielka ryba.... to chyba rekin, przerażeni chowamy się, czekamy chwilę....Uff... okazuje się, że to tylko delfin....oddechamy z ulgą. Pływamy z nim przez chwilę...można się pobawić z delfinem...

Płyniemy dalej, przedzieramy się przez wodorosty...znajdujemy muszlę, bierzemy do rąk, otwieramy...a w środku...znajdujemy piękną perłę, oglądamy ją. Tak! Jest rzeczywiście piękna! Płyniemy dalej... mijamy mantę, orkę....a bardzo daleko od nas pływa kaszalot. Och dobrze, że nas nie zauważył...

Nagle spostrzegamy na dnie jakiś dziwny przedmiot...ostrożnie podpływamy bliżej ...opływamy go wkoło, zauważamy, że jest to stara skrzynia... ostrożnie chwytamy ją, wynurzamy się powoli, wyciągamy ją na brzeg....ze zmęczenia padamy na piasek i zasłuchani w szum oceanu zasypiamy....wszyscy zamykają oczy...

